

Premier Chruszczow w Austrii



Na zdjęciu: N. S. Chruszczow z małżonką na ulicach Wiednia. CAF — telefoto

Delegacja ZSRR kontynuuje rozmowy w Austrii

W piątek wieczorem kanclerz federalny Austrii Raab w imieniu rządu austriackiego wydał z okazji wizyty premiera Chruszczowa wielkie przyjęcie w pałacu Schoenbrunn. Zarówno pałac, jak i otaczający go park, były bogato udekorowane i iluminowane.

Dostojnego gościa powitali u wejścia do pałacu Schoenbrunn kanclerz Raab i wicekanclerz Pittermann. Następnie w towarzystwie prezydenta Republiki Austrii Schoerfa Chruszczowowi został przedstawiony korpus dyplomatyczny w Wiedniu — szefowie ambasad i misji akredytowanych w Wiedniu.

Wśród wielu gości zaproszonych na przyjęcie znajdowali się ministrowie rządu austriackiego, deputowani do parlamentu oraz wybitni działacze polityczni i społeczni kraju.

W niekrepującej atmosferze prowadzili oni rozmowy z ministrami radzieckimi i działaczami społecznymi, którzy przybyli do Austrii razem z premierem Chruszczowem.

W głównej sali przyjęć za okrągłym stołem zajęli miej-

scą: Chruszczow, Schoerf, żona i córka Chruszczowa, córka prezydenta Schoerfa, Furcowa, Raab i Pittermann.

Ukazanie się Chruszczowa w sali ogólnej powitane zostało oklaskami przez zebranych gości. Przedstawiciele prasy austriackiej i zagranicznej nieustannie atakowali Chruszczowa usiłując zrobić zdjęcie lub też uzyskać odpowiedź na swe pytania. Premier Chruszczow chętnie wdawał się w rozmowę z gośćmi. Wśród nich znajdowali się austriacy politycy i działacze społeczni, którzy w latach ubiegłych odwiedzili Związek Radziecki. W czasie rozmów premier Chruszczow dzielił się wrażeniami z dotychczasowego pobytu w Wiedniu.

Jak podają agencje w sobotę tj. w trzecim dniu swej wizyty oficjalnej w Austrii, premier Chruszczow w godzinach porannych zwiedzał stolicę Austrii. Złożył on m. in. wizytę burmistrzowi Wiednia, a następnie spotkał się z przedstawicielami austriackich związków zawodowych. W godzinach wieczornych odbyło się zebranie zorganizowane przez towarzystwo „Austria-ZSRR”, na którym premier Chruszczow wygłosił przemówienie.

W niedzielę delegacja radziecka rozpocznie 5-dniową podróż po Austrii. (PAP)

Niepodległość Madagaskaru



Na zdjęciu fragment uroczystości na stadionie Mahamasina w Tananariwie. Fot. — CAF

GOPR ostrzega

Naukowiec zginął przez lekkomyślność

Nie minął jeszcze pierwszy tydzień sezonu wspinaczkowego w Tatrach, a już zanotowano tragiczny wypadek, którego szczegóły zostały podane przez ratowników GOPR dopiero 29 ubm. rano po powrocie z dwudniowej akcji ratunkowej.

Na północno - zachodniej ścianie Niżnich Rysów poniósł śmierć 27-letni mgr matematyki, asystent Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Przemysław Zbijewski. GOPR zdołało uratować towarzyszkę wspinaczki Zbijewskiego mgr geografii Marię Rądkowską.

Okazało się, że Zbijewski, prowadząc ostatni odcinek wspinaczki przeszedł całą długość liny i na przestrzeni ok. 18 metrów nie wbił ani jednego haka asekuracyjnego. GOPR określa to jako wielką lekkomyślność. (PAP)

Wypadek w Wolsztynie

Na ul. Rogozińskiej w Wolsztynie zdarzył się 1 lipca br. wypadek, którego przyczyną było nieprzestrzeżenie przepisów drogowych. Jadący z nadmierną szybkością motocyklista — Zbigniew Kazica, potrafił rozerwać, Antoniego Trojanowskiego. Ten ostatni nie wskazał kierunku jazdy. Rowerzysta, w ciężkim stanie odwieziono do szpitala. (mi)



Rok XVI Poznań Cena 50 gr
Wydanie AB niedziela, poniedziałek, 3/4 lipca 1960 Nr 158 (5106)

Wielkie spotkanie młodzieży na polach Grunwaldu

Wielki, Grunwaldzki Złot Młodzieży w zasadzie już się rozpoczął. Zaludniają się powoli przybywającymi z różnych stron kraju dziewczętami i chłopcami obozy złotowe, położone w warmińskich lasach — nad pięknymi jeziorami.

Młodzież przejmując swe „gospodarstwa” — obozy, które staną się na dwa tygodnie miejscem wypoczynku, pracy i zabawy.

Jak dotychczas najczęściej przybyło harcerzy, bo już około 5 tys. tj. prawie 50 proc. całej ilości, jaka będzie brać udział w zlocie. Wczoraj o 17 odbyła się uroczystość otwarcia pierwszego harcerskiego obozu chorągwi ZHP Koszalin.

Młodzież przystąpiła również do wykonywania pierwszych prac społecznych, ja-

kie przewiduje program złotych. I tak np. w miejscowości Frygnowo, z inicjatywy Związku Młodzieży Wiejskiej, rozpoczęto budowę Wiejskiego Domu Kultury. Ekipy zwożą już materiały budowlane, potrzebne do budowy.

W poszczególnych obozach, do których młodzież przybyła w dniu 1 bm., trwają intensywne prace przy dekorowaniu i upiększaniu obozów. Grupy młodych dekoratorów prześcigają się w pomysłowości i artystycznym wykonaniu transparentów, hasel itd. M. in. w obozach ZMW z Bydgoszczy i z woj. warszawskiego, położonych w pobliżu miejscowości Łukta, zawisły już przy wejściu do obozów dekoracje, mówiące o jedności działania i przyjaźni młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Wczoraj od rana w Ostródzie, gdzie mieści się komenda złotu, panuje ożywiony ruch. Tu koncentrują się wszelkie wiadomości z poszczególnych obozów, tu zapina się jeszcze na ostatni guzik wszystko co potrzebne jest, aby organizacja złotu była sprawna i właściwa. Młodzież, która przybyła do obozów w dniu wczorajszym, otrzymała już

pełne wyżywienie, dostarczone przez wojsko.

W dniu wczorajszym opuściła Śląsk 2-tysięczna grupa harcerzy, udając się na pola Grunwaldu na wielki Złot Młodzieży. Harcerze śląscy rozbijają swój obóz nad Jeziorem Maró w okolicach Olsztyńka. Uroczyste pożegnanie wyjeżdżających harcerzy odbędzie się na wielkim Placu im. Dzierżyńskiego w Katowicach.

W dniach następnych wyjedzie na złot około 1.000 śląskich ZMS-owców oraz 150 członków ZMW. (PAP)

Edward Ochab na spotkaniu z aktywem ZMS

W świetlicy kop. „Wujek” odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego KC PZPR — Edwarda Ochab z młodzieżą — przedstawicielami katowickich kopalń, hut i fabryk oraz aktywem ZMS.

Na wstępie spotkania Edward Ochab omówił uchwały V plenum KC oraz sytuację gospodarczą kraju i ostatnie wydarzenia międzynarodowe.

Następnie zabierali głos przedstawiciele młodzieży, którzy opisywali sytuację panującą w zakładach produkcyjnych Katowic oraz wysiłki młodzieży, zmierzające do zwiększenia produkcji i wydajności pracy.

W kop. „Gottwald” — jak poinformowano — współzawodniczy ze sobą o tytuł brygady socjalistycznej 14 zespołów, a dwa następne się już tworzy. Również przykłada się dużo uwagi do dokształcania młodzieży. W kop. „Wujek” 60 młodych ukończyło w rbszkołę podstawową.

Na zakończenie młodzież za pewniła Edwarda Ochab, że sumiennie dbać będzie o realizację uchwał V plenum KC PZPR. (PAP)

Odpowiedź de Gaulle'a na pismo Chruszczowa

Jak podaje agencja France Presse, prezydent Francji gen. de Gaulle wystosował w piątek do przewodniczącego Rady Ministrów N. S. Chruszczowa pismo będące odpowiedzią na list premiera radzieckiego z 25 czerwca w kwestii rozbrojenia. (PAP)

„Krakowiaczy i Górale”



Od dwóch tygodni idzie w Teatrze Polskim opera narodowa Wojciecha Bogusławskiego pt. „Krakowiaczy i Górale” w reżyserii Tadeusza Cyglera i scenografii Władysława Daszewskiego. Gorąco polecamy obejrzenie tego przedstawienia! Nawiasem mówiąc, rokujemy mu duże powodzenie wśród publiczności poznańskiej; zamiejskowym zaś — radzimy wybrać się do Poznania na to przedmie, pełne życia i werwy widowisko sceniczne. Na zdjęciu scena z I aktu. Od lewej: Regina Redlińska (Basia), Bogdan Zieliński (Stach) i Marian Mirski (Janek). Fot. — G. Wyszomirska

Rośnie czyn złotowy

Ile inicjatyw można wydobyc z młodzieży — świadczą o tym setki meldunków, napływających z całego województwa o czynach, podejmowanych dla uczczenia Grunwaldzkiego Złotu.

Brygada ZMS-owska Zakładów Sportowych w Kępnie organizuje 3-letnią szkołę kraiewiecką, a na fundusz budowy ZMS-owskiej Szkoły w Zielonej Górze przeznaczy dwudniowy zarobek w kwocie 8 tys.

W Kępnińskich zakładach pracy powstały trzy zespoły młodzieżowe, które postanowiły się ubiegać o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

W Zbąszyniu, przy budowie drogi, ZMS-owcy Spółdzielni Stolarskiej oraz Zbąszczyńskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego przepracowali 420 godzin. W Nowym Tomyślu Terenowy Hufiec Pracy ZMS zebrał 2.400 m³ brukowanej drogi i przebrał kamienie do powtórnego użytku.

Chcemy, by nasza miejscowość wyglądała estetyczniej, by żyło się w niej weselej. Taki kierunek przyjęły czyny Związku Młodzieży Wiejskiej.

W Rgilewie (pow. Koło), młodzieży zasadzili 1.000 topoli. ZMW-owcy z Pokrywna, powiat Trzcianka, uporządkują park i wybudują opłotowanie. Podobne zobowiązanie podjęli w Uchorowie, pow. Oborniki. W Owieczkach, pow. obornickiego, doprowadzą do końca budowę świetlicy. W Jędrzejewie, pow. Czarnków, młodzieży oczyścili 800 m przydrożnego rowu, a w Psarach, powiat Ostrów zalesili 1 ha odłogów. (jk)

Pawilon „Alga” w 9 miesięcy

Dziś 3 bm, otwarty zostanie w Sopocie wielki pawilon gastronomiczny. Obiekt ten — zlokalizowany w centrum miasta, nieopodal mola — jest nowoczesnym zakładem gastronomicznym, z zapleczem rozbudowanym i wyposażonym, na wzór warszawskiego baru „Prawa”.

Zastosowano tu przy budowie nowoczesną architekturę — aluminiową konstrukcję. Zakład ten będzie mógł obsłużyć dziennie do 6 tys. osób, a więc rozwiązuje wiaściwie problem wyżywienia w Sopocie, szczególnie wycieczek i turystów.

Sopocki pawilon gastronomiczny został wzniesiony w rekordowym tempie — w ciągu 9 miesięcy. (PAP)

Lumumba atakuje kolonializm

Premier rządu Konga, P. Lumumba wygłosił w czwartek w dniu proklamowania niepodległości Konga — w parlamencie kongolańskim obszernie przemówienie, w którym ostro zaatakował kolonializm i prawie 80-letnie rządy belgijskie w Kongu. Doniesienia agencji nie zwracają uwagi, że obecny w parlamencie król Belgii Baudouin przysłuchiwał się przemówieniu Lumumby z widoczną dezaprobatą, a wśród urzędników belgijskich zapanała pewna konsternacja.

W swoim przemówieniu Lumumba stwierdził między innymi, że naród Konga nie zapomni nigdy, iż niepodległość zdobyta została za cenę lez i krwi i że po 80 latach rządów belgijskich nie zgody się jeszcze rany zadane Kongu przez kolonializm. (PAP)



Redaktor naczelny — Leonard Wąchal, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

SZLAKIEM JAGIELLI

Zochowo

3 lipca 1410 roku armia wojsk sprzymierzonych, pod dowództwem wielkiego Litwina, przechodziła — jak zapisał Jan Długosz na podstawie opowiadań swego ojca — przez Zochowo. Nie ma tego osiedla na mapach. Pytamy się ludzi, nikt nie wie. A przecież nie może ono leżeć zbyt daleko od Czerwińska. Ktoś wreszcie ra suwa podejrzenie, że to nie Zochowo, ale Zukowo, koło Kobylnik. Jedziemy Owszem — trakt jak za Piastów. Mieszkańcy Kobylnik na dumę pokazują kościółek na wzgórzu, pamiętający czasy jagiellonów. Do Zukowa jeszcze kilka kilometrów.

Po drodze zatrzymujemy się w Nacpolsku, siedzibie władz gromadzkich. Dziele się swymi podejrzeniami, czy Zochowo to nie Zochowo. Ojcowie gromady przy tej okazji chwala się czynami społecznymi swoich mieszkańców. Rozkład, błotne lub piaszczyste drogi, pokryte żużlem — zamieniają się w szosy. Są dumni z czterech czynnych świetlic i kina wiejskiego.

Wracamy do Kobylnik i jedziemy do następnego punktu zatrzymania się Jagielly — do Drobina. Po przejechaniu przeszło 20 kilometrów zatrzymuje nas tablica z napisem: „Zochowo”, na które składa się kilka samotnych gospodarstw. Ładna niespodzianka!

Szybko rozkładam mapę i liczę. Stąd do Czerwińska przeszło 35 kilometrów! Jest to na dotychczasowej drodze najdłuższy odcinek, jaki w ciągu dnia zrobiło wojsko, ciągnące bądź co bądź z taborami. (jh)



Rys. — L. Kapeczyński

Zwycięstwo lewicy włoskiej

Siły lewicy włoskiej odniosły nowe poważne zwycięstwo. W związku z akcją protestacyjną ogłoszoną przez partię komunistyczną, socjalistyczną, socjaldemokratyczną i republikańską oraz związki zawodowe, neofaszyści włoscy zmuszeni byli odwołać zjazd swej partii, który miał się odbyć w Genui.

W piątek w późnych godzinach wieczornych włoska partia neofaszystowska MSI opublikowała komunikat informujący, iż policja Genui zakomunikowała przywódcom partii, iż w związku z sytuacją panującą w mieście nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa zjazdu partii. Policja zaproponowała kierownictwu włoskiego ruchu socjalnego MSI, aby przeniosło zjazd do miejscowości odległej kilkanaście kilometrów od Genui.

W nocy z piątku na sobotę kierownictwo MSI zdecydowało odwołać zjazd. Jednocześnie zapowiedziało, iż wyciągnie „konsekwencje polityczne i parlamentarne” wobec rządu w związku z tym, iż policja nie była w stanie zagwa-

Uczelnia i jej wychowankowie

Rektor WSR prof. dr Wł. Węgorek o zjeździe absolwentów

Zjazd Absolwentów Wyższej Szkoły Rolniczej był dla Grodu Przemysława najważniejszym wydarzeniem od chwili zamknięcia Międzynarodowych Targów Poznańskich. Na uroczystość 40-lecia Uczelni przybyła rekordowa liczba wychowanków, bo aż dwa tysiące na osiem tysięcy jej absolwentów w ogóle. Podkreślił to na wstępie naszej rozmowy Rektor WSR prof. dr Władysław Węgorek, do którego zwróciliśmy się z prośbą o ocenę Zjazdu.

— Ucieszyła nas, jako organizatorów nadspodziewanie dobra frekwencja, zwłaszcza ze strony roczników starszych. Wskazuje to na chęć nawiązania bliższego kontaktu z Uczelnią. Bardzo ważna sprawa, gdyż są to ludzie, którzy kierują życiem gospodarczym kraju.

Zjazd spełnił pokładane w nim nadzieje. Stworzył bowiem świeżą okazję do przekazania naszym byłym wychowankom wiadomości o najnowszym osiągnięciach nauki rolniczej w kraju i za granicą, o zastosowaniu tych innowacji w praktyce, a także do przedstawienia kierunków rozwojowych rolnictwa.

— O ile nam wiadomo, Panie Rektorze, odbywało się to w formie wykładów?

— Owszem, dzięki sesjom specjalistycznym, w czasie których pracownicy naszej Uczelni wygłosili szereg referatów naukowych, udało się dokonać więcej niż przy pomocy dziesiątków rozpraw i

Remanent z... żoną

Remanent się zgadzał — kontrola nie wykazywała żadnych nieprawidłowości. Ale kierownik sklepu tekstylnego MHD w Pabianicach — Zdzisław Łyszkowski, miał wyjątkowego pecha. Oto w zamkniętym magazynie, gdzie przechowywano towary, ozwały się nagle po dejrzanym szmerze.

W chwilę później, ze stosu pakunków wydobyła się jego... małżonka. Dokonywała ona w sposób zakonspirowany „przerzutu” towaru z miejsca, gdzie był on już złożony po kontroli remanentowej — do pomieszczenia, w którym znajdowały się artykuły jeszcze nie spisane w remanencie.

Ponownie przeprowadzony remanent — tym razem już bez żony pana kierownika — wykazał niedobór towarowy na sumę 100 tys. zł. Łyszkowski został aresztowany. (PAP)

podręczników. Trzeba było rozbudzić zainteresowanie rolnicze literaturą fachową. W tym celu zorganizowaliśmy wystawę dorobku naukowego pracowników WSR, gromadząc około 650 publikacji, wydanych również w językach obcych.

— Może by Pan Rektor zechciał określić korzyści, wypływające z tego rodzaju kontaktów dla praktyki rolniczej.

— Powiedziałbym, że są one obustronne. Nasi absolwenci uczestnicząc w sesjach i wykładach do zakładów doświadczalnych mieli okazję do dyskusji, konsultacji, do wyjaśniania wątpliwości, które im się w praktycznym działaniu nasuwały. Zapoznali się z najlepszymi metodami nawożenia, uprawy i ochrony roślin, a także sposobami żywienia i zwalczania chorób bydła.

Na przykładzie Marcelina i ogrodów doświadczalnych WSR przy ul. Dąbrowskiego, zorientowali się w sprawach rejonizacji, hodowli mrozoodpornych odmian drzew owocowych. Dla kwaciarzy natomiast „lekcja poglądowa” była wystawą 120 odmian róż wyhodowanych przez Katedrę Roślin Ozdobnych.

— A pożytek dla Uczelni?

— Ogromny, gdyż kontakt z wychowankami pozwala włączyć do badań naukowych problematykę terenową. W ten sposób zacieśnia się więź nauki z praktyką rolniczą.

— Panie Rektorze, jeszcze ostatnie pytanie: Czy przewiduje się w 5-letnie dalszy wzrost Uczelni, która zrobiła ogromny skok w okresie lat powojennych?

— Z dwóch wydziałów: Rolnego i Leśnego doszliśmy do wyodrębnienia się w 1951 roku z Uniwersytetu Poznańskiego do pięciu. Powstały Wydziały Zootechniki, Ogrodnictwa i Technologii Drewna. Liczba katedr wzrosła z 31 do 56, a zakładów naukowych z 37 do 59. Wystarczy przytoczyć liczbę absolwentów, przed wojną ukończyło Uczelnię 1140 osób, czyli 57 rocznie, w latach 1945—51 już 803, to znaczy 134 absolwentów na rok.

Kamień węgielny pod nowy Agadir

W czwartek król Maroka Mohammed V położył symboliczny kamień węgielny pod budowę szpitala, meczetu i radiostacji rozpoczynając w ten sposób budowę nowego Agadiru.

Jak wiadomo, Agadir został doszczętnie zniszczony w wyniku trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło to miasto w dniu 29 lutego. Trzęsienie to pochłonęło 14 tys. ofiar.

Nim Agadir zostanie odbudowany upływie wiele lat. Jeszcze co najmniej rok potrwa sama praca odgruzowywania miasta. Dopiero później będzie mogła ruszyć pełną parą budowa nowego Agadiru. (PAP)

Dr Mieczysław Jabczyński

Kierownik Działu Planowania w Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego — Zarządzie Inwestycji Szkolnych odznaczony Medalem X-lecia Polski Ludowej, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

zmarł nagle dnia 1 lipca 1960 r. w 75 roku życia i 50 roku pracy zawodowej na niwie Oświaty.

W Zmarłym tracimy ofiarnego Pracownika, życzliwego Doradcę, zacnego Kolegę i nieodżałowanej pamięci Przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 5 lipca 1960 roku o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej na Jeźcicach.

KIEROWNIK I PRACOWNICY
ZARZĄDU INWESTYCJI SZKOLNYCH W POZNANIU
4825g

Po 1952 roku otrzymywało dyplomy inżynierów i magistrów przeciętnie po 686 osób.

Nie zaspokaja to jeszcze zapotrzebowania rolnictwa na fachowców. Jednakże trudno zwiększać nabór na studia ze względu na brak sal wykładowych i pomieszczeń dla zakładów naukowych. Bez nakładów inwestycyjnych i rozbudowy Uczelni nie jesteśmy w stanie wypuszczać więcej absolwentów niż dotychczas, choć z obsadą profesorską i asystencką nie byłoby zmartwienia.

— Uprzejmie dziękujemy Panu Rektorowi w imieniu redakcji i Czytelników za cenne informacje.

Rozmawiała:

Maria Kempara

Jedna turbina dla wielu miast

W Zarządzie Energetycznym Okręgu Północnego w Bydgoszczy przygotowano pierwszą partię dokumentów technicznych w związku z realizowanym już projektem budowy największej turbiny polskiej produkcji. Będzie to urządzenie — gigant, dostarczające energię elektryczną o mocy 63 MWT. Zastąpi ono pracę dużej elektrowni i będzie mogło wytworzyć wystarczającą ilość prądu, np. dla kilku przemysłowych miast, zamieszkałych przez setki tysięcy mieszkańców.

Prac konstrukcyjnych, otwierających nowy rozdział w historii polskiego przemysłu energetycznego, podjęli się specjaliści z Zakładów Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego w Elblągu. Nowa turbina będzie oryginalnym dziełem polskiej myśli technicznej. Do tychczas budowano u nas urządzenia tego typu w oparciu o licencje radzieckie. Jedno z nich — o mocy 50 MWT — pracuje w elektrowni Konin w Wielkopolsko-Kujawskim Okręgu Przemysłowym. (PAP)

Nowy numer „TZ“

Najnowszy numer „Tygodnika Zachodniego” przynosi obszerny wybór artykułów na tematy Wyrzeża oraz Warmii i Mazur. — Zwracają tu zwłaszcza uwagę nieznane szczegóły z przebiegu plebiscytu na Warmii i Mazurach oraz socjologiczne rozważania na temat polskości Kaszubów. Warto również przeczytać obszerną wypowiedź Leszka Golińskiego w ankiecie Tygodnika: „Pisarze a Ziemia Zachodnia”, będąca właściwie zarysem historii powstania srodo wisk literackich na Ziemiach Zachodnich. W prowadzonej jednocześnie na łamach „Tygodnika Zachodniego” dyskusji o środowisku literackim Poznania, ciekawe uwa gi wypowiada tym razem socjolog, Zbigniew A. Zechowski.

Ze spraw niemieckich wypadnie polecić zwłaszcza opowiadanie z odbytego w Szwajcarii Kongresu Europejskich Grup Narodowościowych, na którym dużo miejsca zajęły sprawy Polaków w Niemczech Zachodnich oraz rewelacyjną pracę Włodzimierza Jaroszyńskiego na temat kultu wywiadu III Rzeszy i kariery szpiegowskiej admirała Canaris. (na)

1322 koncerty w sezonie

Bilans Filharmonii

Jak co roku — okres wakacyjny przyniósł ze sobą opustoszenie sal teatralnych, widowiskowych i koncertowych. Słuchacze szukają słońca na plażach nadmorskich lub w górach, wykonawcy zaś także zastywają odpoczynku po całorocznej działalności artystycznej. Koniec sezonu jest zawsze okazją do rozrachunku pomiędzy projektami, a ich realizacją.

Jak on wygląda w obliczeniach Poznańskiej Filharmonii? Jak wiadomo repertuar ukończonego sezonu 1959—60 oparto tu na przeprowadzonej w ubiegłym roku ankiecie, w której słuchacze wyrazili swe opinie i życzenia, dotyczące programu koncertów. Wiele z nich, reprezentujących tzw. głos większości udało się Filharmonii zrealizować. M. in. np. spełniając prośby melomanów, wprowadzono cykl koncertów beethovenowskich, obejmujących wszystkie symfonie, koncerty fortepianowe i koncert skrzypcowy tego kompozytora. Koncerty te, z udziałem wielu wybitnych wykonawców (np. koncert skrzypcowy D-dur wykonał Roman Totenberg) cieszyły się wielkim powodzeniem. Równie popularne były wśród słuchaczy koncerty cho pinowskie, organizowane z okazji Roku Chopinowskiego, których atrakcją był udział laureatów VI Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina. Recitale chopinowskie organizowane były również w terenie.

Do osiągnięć Filharmonii za liczy można niewątpliwie liczne prawykonania utworów muzyki współczesnej i dawnej.

Wiele sukcesów zdobył również w minionym sezonie Chór Chłopiacy i Męski pod dyrekcją Stefana Stuligrosza, który kontynuował rozpoczęty w ub. roku cykl, noszący nazwę „Muzyka dawnej Polski u progu Milenium”.

Zespół „Wielkopolska” pod Grunwald

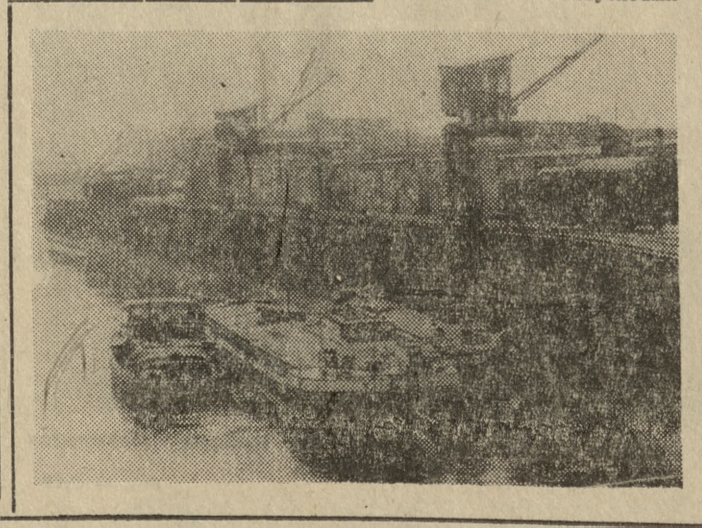
Dziś w nocy wyjechała z Poznania druga część delegacji ZMS-owskiej, udająca się na Złot Grunwaldzki. W skład jej wchodzi: I Młodzieżowa Brygada Pracy Socjalistycznej z „Wiepofamy”, przo downicy pracy z HCP, Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego i Węzła PKP. Również na pola grunwaldzkie wyjechał Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska”, który da 6 spektakli: m. in. z okazji 600-lecia Olsztyna, na spotkaniu młodzieży miast i wsi, oraz w Dniu Pokoju i Przyjaźni.

Na dworcu delegację zagna ło kierownictwo Komitetu Miejskiego ZMS z I sekretarzem Edmundem Kędzierskim na czele. (jk)

Żagluza na Warcie

Jak co roku, sezon nawigacyjny rozpoczął się 1 kwielnia. W każdym tygodniu do poznańskiego portu przybijają barki załadowane towarami — cukrem, frawą morską, orzeszkami ziemnymi, ziarnem kakaowym, ryżem... O ile pogoda dopisze ruch na Warcie trwać będzie do 15 grudnia.

Fot. — K. Przychodźki



Osobnym rozdziałem w działalności artystycznej Filharmonii jest jej praca popularyzatorska, a więc organizowanie tzw. audycji szkolnych (244 w Poznaniu, 587 w województwie) i koncertów dla szkół wyższych oraz zakładów pracy.

Na zakończenie ogólne podsumowanie: zaplanowano na sezon artystyczny 1959/60 — 95 koncertów symfonicznych dla 58,902 słuchaczy — wykonano 112 — dla 70.660. Podobne nadwyżki zanotowano przy „podsumowywaniu” recitali, audycji szkolnych i koncertów dla szkół wyższych. Ogółem wykonano 1322 koncerty dla 397.879 słuchaczy.

Wanda Chila

Odczyt o Agadirze

Wydział Kultury Prezydium RN m. Poznania i Klub Międzynarodowej Prasy i Książki organizują 5 bm. o godz. 19 w sali klubu MPiK, ul. Ratajczaka 39 odczyt z przeobrażeniami na temat katastrofalnego trzęsienia ziemi w Agadirze.

Prelegentem będzie warszawski literat Januariusz Grzędziński. Wstęp wolny. (na)

Roczny plan w 6 miesiącach

Przedsiębiorstwo Handlu Detalicznego „Jubiler” w Poznaniu obejmujące swym zasięgiem sześć województw — poznańskie, bydgoskie, gdańskie, koszalińskie, szczecińskie i zielonogórskie — wykonało półroczny plan obrotów w 110 proc. Również plan usług zegarmistrzowsko — jubilerskich zrealizowano w 110 proc.

W pierwszym półroczu br. otwarto także 8 nowych punktów usługowych oraz 2 zakłady przerobu złota. Dzięki temu roczny plan rozwoju usług wykonano w ciągu 6 miesięcy.

Obecnie poznańskie przedsiębiorstwo pod względem rozwoju sieci, sklepów i usług jest największe w kraju. (na)

Czy znasz dzieła sztuki?

W związku z konkursem zorganizowanym przez Muzeum Narodowe w Poznaniu i tygodnik „Dookoła Świata” nr 27/340, a dotyczącym upowszechnienia dzieł sztuki — wypięne kopony należy składać do 6 bm. w hallu Muzeum Narodowego, Al. Marcinkowskiego 9.

Dla zwycięzców przeznaczono atrakcyjne nagrody ufundowane przez Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków: radiodzielnik „Figaro”, radzieckie zegarki na rękę, płyty długogrające, oraz reprodukcje wybitnych dzieł sztuki.

Publiczne losowanie nagród odbędzie się 7 bm. o godz. 17 w poznańskim Muzeum Narodowym.

Dyrekcja Muzeum zaprasza społeczeństwo, a szczególnie młodzież do licznego udziału w konkursie zorganizowanym specjalnie dla Poznania. (na)

INFORMUJEMY

Towarzystwo Miłośników m. Poznania urządza w niedzielę, ostatnią, przedwakacyjną przechadzkę do Parku Botanicznego. Dojazd tramwajami: „2”, „8” i „10”. — Zbiórka o godz. 11 przed wejściem do parku.

4 bm. o godz. 17.30 w auli Liceum nr 5, ul. Przemysłowa 46/48 odbędzie się narada przewodniczących komitetów blokowych dzielnicy Wilda.

Przypomnienia

Grunwald na mapie Europy

Dla zjednoczonej przez Władysława Łokietka i wzmocnionej pod rządami Kazimierza Wielkiego Polski, sprawa odzyskania Pomorza i ujścia Wisły, ponownego wyjścia na Bałtyk, była sprawą życia albo śmierci.

Nie mogło bowiem istnieć w Europie końca XIV i początku XV wieku — silne, nowoczesne państwo bez dostępu do morza, odcięte od głównych, morskich dróg handlowych Europy. Toteż wojna Polski i Litwy z Zakonem Krzyżowym musiała znaleźć poważny oddźwięk w całej ówczesnej Europie, rzutowała ona bowiem na stosunki międzynarodowe, wpywała na politykę wielu państw.

MILITARNY TWÓR RYCEZY—MNICHÓW

Państwo Zakonne, przeciwko któremu zwracały się połączone siły Polski i Litwy, nie było przecież tylko militarno-feudalnym tworem rycerzy-mnichów. Zakon Krzyżacki i jego państwo — pierwszorzędna potęga wojskowa i gospodarcza ówczesnej Europy — to przede wszystkim przednia straż, pracująca na wschód żywiołu germańskiego, związana wieloma niemi ze „Świętym Cesarstwem Rzymskim Narodu Niemieckiego”, którym władali wówczas Luksemburkowie. Szczególnie bliskie więzy łączyły wielkiego mistrza i kapitułę Zakonu z Brandenburgią, jednym z najsilniejszych krajów, wchodzących w skład Cesarstwa. Brandenburgeria była bowiem, podobnie jak i Zakon, szczególnie agresywna wobec Słowian.

W „Świętym Cesarstwie Rzymskim Niemieckiego Narodu” potraktowano wielką wojnę Polski i Litwy z Zakonem, jako atak, wymierzony w ca-

łość niemieckiego wladztwa na wschodzie.

Stąd wielka pomoc, którą otrzymał Zakon ze wszystkich krajów Cesarstwa — w pieniądzu, ochotnikach i broni. Nie dość na tym. Cesarz niemiecki — Zygmunt I Luksemburczyk, chciał także wesprzeć Zakon zbrojną interwencją przeciwko Polsce.

Stąd koncentracja wojsk Luksemburczyka nad granicą polską od strony Śląska i Czech, a także próby wkroczenia w granice Polski, odparte zresztą zwycięsko przez miejscowe rycerstwo i drużyny chłopskie.

Przez cały czas kampanii grunwaldzkiej obserwowano w Niemczech bacznie sytuację na polu walk. I jeżeli nie doszło wówczas do masowego pochodu feudałów z całych Niemiec na Polskę, to należy zawdzięczać to tylko temu, że szybka i druzgocąca klęska Zakonu odebrała wielu książętom niemieckim chęć wdać się w wojnę z Polską i Litwą, a ponadto ówczesne Cesarstwo Niemieckie, złożone ze związku państw, było tworem bardzo nieruchawym, niezdolnym do szybkiej koncentracji potężnej armii.

ZAHAMOWANIE „DRANG NACH OSTEN“

Klęska Zakonu pod Grunwaldem została powitana w całym Cesarstwie Niemieckim, jako wielka tragedia.

Na zamkach książąt Saksonii, Badenii, w siedzibach wielu hrabiów Bawarii i Palatynatu, a przede wszystkim na dworze margrabiów Brandenburskich ogłoszono żałobę. Wiść o Grunwaldzie wzmocniła natomiast opór przeciwko germanizmowi w słowiańskich krajach Cesarstwa.

Hasło „Grunwald” staje się zawołaniem powstającego ruchu husyckiego, który walczył przede wszystkim o przepędzenie z Czech niemieckich feudałów-germanizatorów.

Tak więc wynik kampanii grunwaldzkiej spowodował

zahamowanie „Drang nach Osten”, a co więcej, rozbiłając Zakon i wzmagając ruch husycki w Czechach, osłabił międzynarodową pozycję „Świętego Cesarstwa”.

Kampania grunwaldzka miała również reperkusje i dalej na Zachodzie. Choć Europa zachodnia była właśnie zajęta wojną (nazwaną później stuletnią), między Anglią a Francją, to jednak wybuch i przebieg wojny Polski i Litwy z Zakonem żywo ją zainteresował. Dotyczyło to zwłaszcza Anglii, której król udzielił pomocy Krzyżakom, licząc, że później, bogaty Zakon, dopomoże mu sfinansować niekiedy się zmagania z Francją.

ZADOWOLENIE W SZWECJI I DANII

Za Alpami, bogate, włoskie miasta-republiki (Wenecja, Genua, Florencja itd.), gdzie nie lubiono Niemców, często pustoszących północną Italię, cieszyli się z pogromu Zakonu i osłabienia pozycji Cesarstwa Luksemburgów. Natomiast Wątykan, który błogosławił Krzyżaków na wojnę z „poganami”, nie ukrywał swego zmartwienia z powodu wielkiej klęski Zakonu, w której poległ sam mistrz, tytułowany zawsze przez papieża „najukochańszym synem”.

Klęska Zakonu została z zadowoleniem powitana w Szwecji i Danii.

Krzyżacy stanowili bowiem, dzięki swej silnej flocie wojennej i rozległym, morskim operacjom handlowym, poważne niebezpieczeństwo dla Kopenhagi i Sztokholmu. Państwa skandynawskie musiały też nieraz toczyć z Zakonem krwawe walki o utrzymanie swoich pozycji na Bałtyku.

Kampania Grunwaldzka i pogrom Zakonu Krzyżackiego były więc dla Europy XV wieku wydarzeniem pierwszorzędnej wagi, wydarzeniem, zmieniającym w sposób zasadniczy układ stosunków międzynarodowych, zwracającym uwagę państw zachodnich na nową potęgę polityczną: SŁOWIAŃSZCZYNĘ.

Wojciech Sulewski

Listy z „Mazowsza“

Białe noce

Byc w Leningradzie i nie napisać o słynnych białych nocach! Niemożliwe. Więc choć to przedziwne zjawisko opisywano już wiele razy, przypomnijmy je raz jeszcze. Przebywaliśmy przecież w Leningradzie w czasie, gdy to zjawisko występuje najpełniej, pod koniec wiosny.

Kiedy na naszej szerokości geograficznej zapada zmrok — w Leningradzie jest ciągle widno. Granica między nocą a dniem zaciera się, człek z niepokojem spogląda na zegarek. Wychodząc o północy z teatru nie widzi się różnicy w widoczności (pamiętując tę, która towarzyszyła wejściu). Wskazówka zegarka przestaje być zwiastunem nocy.

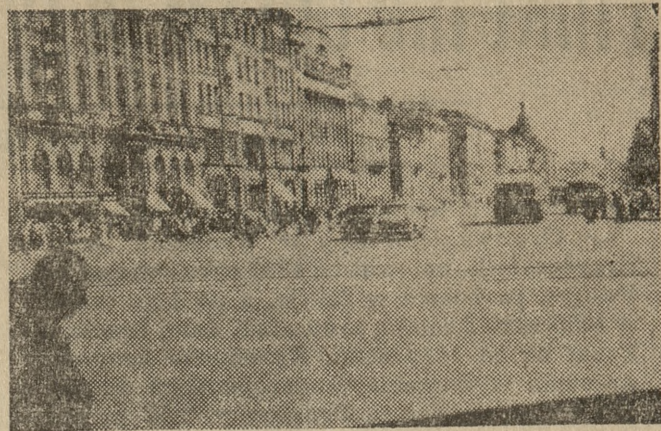
Lampy uliczne świecą błado. W okresie największego nasilenia zjawiska, na przelomie wiosny i lata, światła uliczne nie są potrzebne, nie używa się ich. Leningradczycy wykorzystują czas białych nocy do romantycznych spacerów. Celuje w tym oczywiście młodzież, zwłaszcza wielotysięczne i wielonarodowe środowisko studenckie. Nad Nową, w wielkich i pięknych parkach, roi się od zakochanych par. Niektóre bez żenady czule się obejmują. Jak powiadają, jest to spadek po moskiewskim światowym festiwalu młodzieży i studentów. Pomieścić się tam zwyczajnie i style życia młodzieży całego świata.

Wielkie święto pieśni w Bydgoszczy

Z udziałem ok. 1,5 tys. śpiewaków-amatorów rozpoczęło się 2 bm. w Bydgoszczy wielkie święto pieśni. Zorganizowane je w związku z jubileuszem 60-lecia Bydgoskiego Okręgu Śpiewaczego i 75 rocznicą pierwszego zjazdu polskich chórów, który odbył się w stolicy Pomorza w lipcu 1885 roku. Uroczystością tą śpiewacy postanowili oddać hołd dwóm wielkim muzykom polskim — Fryderykowi Chopinowi — w 150 rocznicę jego urodzin i Ignacemu Paderewskiemu — w 100 rocznicę urodzin.

Na święto, które potrwa dwa dni, zjechało 30 chórów z Pomorza, Wybrzeża i Wielkopolski. Przybyło również ponad 160 przedstawicieli śpiewactwa polonijnego z zagranicy — z Niemieckiej Republiki Federalnej, Francji i Stanów Zjednoczonych.

PAP



Ala to jest ten czasami niezbędny, krótki relaks przed snem. Bo poza tym jest w Leningradzie wiele miejsc odpoczynkowych, których można mu pozazdrościć. Do szczególnie przez leningradczyków ulubionych należy Petrodworiec, położony nad morzem w odległości około 40 km od centrum. Dojeżdża się tam wygodnie autobusem lub tramwajem. Niestety, inne środki komunikacji leningradzkiej: tramwaje wodne i metro, tego rejonu nie obsługują. Taksówki, choć są w ZSRR bardzo tanie, na taką odległość za darmo by jednak nadszarpnęły kieszeń.

Petrodworiec jest ważnym pomnikiem, pod względem historycznym i artystycznym, narodowej architektury ogrodów i budownictwa parkowego XVIII wieku. W dni wolne od pracy, szczególnie w niedzielę, wała tu tłumy mieszkańców miasta i wycieczki. Część wysypuje się już po drodze i biwakuje przez cały dzień w rozległych lasach, zagajnikach, na trawie, reszta dociera aż do letniej siedziby carów rosyjskich, służącej dziś całemu społeczeństwu.

Można tu przez cały dzień wędrować i nie obejrzeć, nie nasycić się do końca widokami pałaców, rzeźb, kaskad, fontann. Całe aleje wspaniałych wodotrysków, prześwietlone

światłem słonecznym, stwają zjawiska niezapomniane. System fontann jest jedyną w swoim rodzaju konstrukcją inżynierską. Zbudowano go pod nadzorem pierwszego rosyjskiego specjalisty w zagadnieniach hydraulicznych, inżyniera Wasilija Tuwojkowa. Gdy wszystkie wodotryski są w akcji, a tak jest przez cały sezon, w ciągu jednej sekundy strzela w niebo 30 000 litrów wody, przy czym wszystko odbywa się pod naturalnym ciśnieniem.

Kaskady: „Wielki Pałac”, „Wielka Kaskada”, „Złote Wzgórze”, „Wzgórze Szachowe”, pałace: „Mon Plaisir”, „Marij”, „Ermitaż”, fontanna „Samson” i spora ilość rzeźb parkowych — należą do najlepszych dzieł nie tylko rosyjskich, lecz światowej sztuki. Pozostawili tu trwałe pamiątki po sobie tacy architekci jak M. G. Ziemcow, P. M. Jeropkin, V. V. Rastrelli, A. N. Woronihin, rzeźbiarze jak F. I. Szubin, M. I. Kozłowski, I. P. Prokofiew, F. F. Szczedrin i I. P. Martos. Bezcenne dzieła ich rąk były nie lada gratką dla grabieżców hitlerowskich, którzy tutaj już zdolali dotrzeć. Najbardziej jednak szukali złota i srebra pałacowego.

Otóż, jak mi opowiadano, co mi tylko było cenniejszego zdolano w czasie zakopać w parku pałacowym. Niemcy dowiedzieli się o tym. Przekopali cały bez mała park. Okazało się później, że na miejscu zakopanych skarbowów stała... bateria dział, z których ostrzeliwano bohaterów Leningrad. W ten sposób skarby nie wpadły w grabieżcze ręce.

Oczywiście zniszczenia były ogromne. Po wojnie trzeba było odbudować 129 fontann, rozległe przestrzenie parku, wiele rzeźb i poszczególnych pawilonów. Dziś nikt nie może znaleźć śladów zniszczeń.

Mieczysław Skąpski

Wiedza kładzie kres legendom

— Przeżywamy — jak się wydaje — okres wyraźnego zainteresowania społeczeństwa sprawami lecznictwa, medycyny w ogóle. Określoną rolę gra tu oświata sanitarna i stałe upowszechnianie zasad higieny. Jednakże sporo jeszcze pośród przeciętnych „zjadaczy chleba” krąży fantastycznych pogłosek, opinii typu „jedna pani powiedziała” oraz zaleceń z serii: „panie Kacmarek — tylko iks-zet-mycyna, to jest lekarstwo!” W ostatnim czasie modnym tematem rozmów, z chwilą likwidacji niebezpieczeństwa Heine-Medina, stał się zawał serca. Panie Doktorze, czy mamy tu do czynienia z chorobą, zasługującą na miano społecznego?

— Nie nazwałbym tak zawału. Zawał serca jest chorobą znaną od dawna; natomiast w ostatnich dziesiętkach lat jej rozpoznawanie uległo udoskonaleniu. W istocie, zawał stanowi stadium końcowe, finał i najgorsze powikłanie choroby wieńcowej, najczęściej dokuczającej choremu przez dłuższy czas. Należy dodać, iż tryb życia i odżywianie ludzi świata cywilizowanego drugiej połowy XX wieku — sprzyjają częstszemu występowaniu zawałów.

— Mówiąc o trybie życia, Pan Doktor miał na myśli...

— życie nerwowe, nieregularne, pełne podnieć i emocji. Odżywianie należy uznać za wadliwe, gdyż jest (szczególnie w pewnych warstwach

Uwaga — zawał!

w Polsce) zbyt intensywną w ogóle, w szczególności zaś nadużywane są tłuszcze.

— Kto, Panie Doktorze, jest potencjalnym kandydatem na „zawałowca”?

— Przede wszystkim ludzie piastujący stanowiska o znacznej odpowiedzialności. Oni właśnie prowadzą tryb życia nieodpowiedni; nerwowy, nieregularny, zazwyczaj nadużywają nikotyny. Dalej: ludzie o siedzącym trybie życia, odżywiający się zbyt obficie tłuszczami. Na podstawie doświadczenia klinicznego mogę powiedzieć, iż „pierwsze miejsce” pośród chorych na zawał należy do ludzi pełniących kierownicze funkcje: dyrektorów, kierowników, odpowiedzialnych za określony dział życia politycznego, społecznego, gospodarczego. Poczesne miejsce zajmują sami lekarze. Są to skutki pracy w ciągłym napięciu (duża odpowiedzialność zawodowa) i nieregularnego trybu życia. Jeśli chodzi o pięć pacjentów leczących zawał, to dominują bezsprzecznie mężczyźni, aczkolwiek zmiany socjalne u nas, objęcie odpowiedzialnych stanowisk przez kobiety, pociągają w konsekwencji także wzrost częstości zachorowań na zawał serca u niewiast.

— Czy, Panie Doktorze, istnieje dla zawału jakiś krytyczny wiek...?

— Najbardziej narażone są na to schorzenie osoby od piętego dziesiąt-

ka lat wwyż (aczkolwiek w ostatnim czasie stwierdzono pojedyncze przypadki zawału u mężczyzny poniżej trzydziestki). Niewydolność bowiem naczyń wieńcowych serca, której — jak powiedziałem — najgorszym powikłaniem bywa zawał, najczęściej powstaje na gruncie miażdżycy (sklerozy) tętnic. Występowanie zaś miażdżycy zazwyczaj wiąże się ze starszym wiekiem chorych, aczkolwiek nie musi. Istotą zawału jest martwica (obumarcie) części mięśnia sercowego, która była odżywiana przez zmienioną chorobowo tętnicę wieńcową. Tętnica ta ulega zamknięciu przez materiał zatorowy, którym mogą być m. in. blaszki miażdżycowe.

— Jak wobec tego postępować, aby starać się ustrzec przed wystąpieniem zawału?

— W miarę możliwości najspokojniejszy, regularny, fizjologicznie właściwy tryb życia. Zażywajmy ruchu, spacerów, odpowiedniego dla siebie sportu, czy gimnastyki. Pożądaną jest spanie 8—9 godzin na dobę, odżywianie regularne, przy właściwej ilości kalorii, unikanie nadmiaru tłuszczów (w szczególności zwierzęcych). Unikanie używek takich jak tytoń i alkohol, jest godne polecenia.

— Kiedy i jak możemy ocenić, iż zachodzi obawa wystąpienia zawału? Jak, Panie Doktorze, reagować?

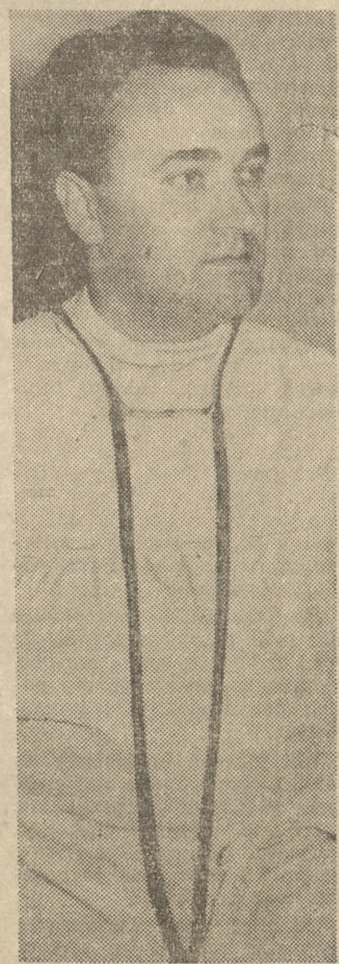
— Kto odczuwa po wilkach fizycznych lub emocjach (zdeenerwo-

wanie, gwałtowne przeżycia) bóle w okolicy serca z promieniowaniem do lewego barku i wzdłuż lewej ręki z drętwieniem teje — ten powinien skorzystać z pomocy lekarskiej. W przypadku istotnego wystąpienia zawału, chory odczuwa najczęściej gwałtowne osłabienie, ból w okolicy serca lub za mostkiem, okrywa się zimnym potem, notujemy ponadto poważny spadek ciśnienia oraz słabo wyczuwalne tętno. Chory odczuwa znaczny lęk o życie. Lekarz poza ogólnym badaniem dokonuje badania elektrokardiograficzne, które we wszystkich wątpliwościach diagnostycznych rozstrzyga bezapelacyjnie istnienie zawału serca.

— Czy zawał kończy się z reguły śmiercią?

— Wręcz przeciwnie. W zdecydowanej większości przypadków leczenie tej choroby daje dobre wyniki. Na ogół chory, po odpowiedniej kuracji, wraca do swych obowiązków zawodowych, jest w dalszym ciągu społecznie użyteczny. Oczywiście — nieodzowna staje się wówczas pewna ostrożność na codzień. Zatem nie lekceważmy wstępnych dolegliwości, świadczących o niewydolności naczyń wieńcowych. Zasięgnijcie w porę porady lekarskiej oraz wprowadzenie odpowiedniego trybu życia i diety — może zapobiec najskuteczniej powstaniu zawału serca.

Rozmawiał: Piotr Życki



Dr medycyny Jan Hasik należy do młodszej generacji pracowników nauki — wychowanków wybitnego polskiego internisty, prof. dr. Jana Roguskiego, kierownika II Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Poznaniu, b. rektora tejże uczelni. Ze szkoły profesora J. Roguskiego wyszli liczni pracownicy nauki, piastujący odpowiedzialne stanowiska w Poznaniu i innych ośrodkach uniwersyteckich. Nasz rozmówca jest specjalistą chorób wewnętrznych II stopnia, zajmującym się szczególnie kardiologią. Dr J. Hasik ma na swym koncie szereg prac naukowych, opublikowanych w kraju i za granicą — z dziedziny kardiologii, zwłaszcza hemodynamiki skrajnej; prowadzi oddział męski II Kliniki Chorób Wewnętrznych AM; jako adiunkt, prowadzi ponadto zajęcia dydaktyczne dla studentów IV roku medycyny.

Fot. — K. Przychodzki

...I nikt nie chciał przyjść Zakonowi z pomocą

Wielka bitwa w relacji kronikarzy krzyżackich

Co mówią kroniki krzyżackie o bitwie pod Grunwaldem? Rejestr wydarzeń Zakonu Krzyżackiego notował od 1360 roku Johann von Posilge, proboszcz w Hawie, a po jego śmierci w 1405 roku kronikę prowadzili dalej bracia zakonni aż do 1419 roku. Kronikarze krzyżacy notowali wydarzenia w staropruskim dialekcie „in scriptores rerum Prussiarum”. W przekładzie na język niemiecki kroniki wydane zostały w XIX wieku.

Kronikarze pruscy, zaskoczeni ogromem klęski, której się nie spodziewali, szukają jej przyczyn. Są przede

wszystkim rozgoryczeni z powodu wianem się ludności Pomorza, a następnie, jak to zwykle bywa po niepowodzeniu, fatalny dla siebie wynik bitwy przypisują błędowi dowództwa. Karość zakonna nie pozwala im na wypowiedzenie słów ostrych pod adresem „starszych w zakonie”, lecz i te uwagi dowodzą, jak wielkie przygnębienie musiało powstać wśród Krzyżaków po poniesionej klęsce.

Na ogół kroniki krzyżackie, gdy chodzi o przebieg bitwy, pokrywają się ze znanymi ogólnie relacjami historycznymi, choć w nieco innym ujęciu. Czytamy więc w opisie końcowym bitwy, co następuje:

„Mistrz z orszakiem trzy razy przedarł się przez wojsko nieprzyjacielskie i król się zaczął cofać, co widząc wojsko Zakonu zaśpiewało: „Chrystus zmartwychwstał”. Wtedy skoczyły posiłki króla i najemnicy, zaatakowali zakonnych rycerzy i otoczyli ich. Zabili Mistrza i wielu rycerzy i braci zakonnych. Chorągwie Mistrza i Zakonu rzucili o ziemię.

Kilku złoćców oraz rycerze i chłopcy z Ziemi Chełmskiej podeptali swoje chorągwie, a z nimi wielu innych i uciekali z pola bitwy, jak zdradcy. Wtedy wojownicy Zakonu zmuszeni zostali do ucieczki i król ze swymi utracił pole bitwy. Gdyby króla nie tak szanowano, sprawa Zakonu stanęłaby lepiej. Znowu Wielki Mistrz z całą swą potęgą uderzył na króla, lecz ten otrzymał już świeże, nowe posiłki. Przyniosło to wielką klęskę Zakonowi, a królowi chwałę i szczęście.

Spośród biorących udział w bitwie rycerzy i komturów tylko trzech wydoszło się z walki, a to dowódca chorągwi niemieckiej, Spittler i komtu-

rzy z Gdańska i Balgi. Wszyscy inni polegali, a tylko niewielu dostało się do niewoli komturów, wójtów i innych braci. Spośród ludzi, którzy konno i pieszo ze wszystkich stron Prus stanęli do walki, poległo bez liku tylu, że niech Bóg nad nimi ma miłosierdzie.

Wielka żałość zapanowała w kraju pruskim, gdyż rycerze, chłopcy i sługi oraz miasta kraju przeszły na stronę króla, wygnali braci, którzy jeszcze pozostali, z grodów, poddali je królowi i zaprzysiężyli wierność z całym ludem.

Król pozyskał je obietnicami i łaską. Jeszcze w żadnym kraju nie słyszano, o tak wielkiej niewierności i szybkim odwróceniu się od Zakonu jak wtedy, gdy kraj hołdował królowi w ciągu jednego miesiąca. Król zajął Osterodę (Ostródę), Christburg (Dzierżgoń) i



„Szczyry i koledzy”, Hanna Ozogowska, ilustracje Konstantego Sopoćki, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, stron 61, cena 5.— zł.

„Czarodziejski płaszcz” wg wątków szwedzkich opracowała Margaret Sperry, spolszczyła Ludwika Woźnicka, ilustracje Józefa Wilkonia, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, str. 51, cena 4. zł.

„Srebrna kózka”, Hanna Januszewska, ilustracje Janusza Grabiańskiego, Państwowe Wydawnictwo Literat. Dziecięcej „Nasza Księgarnia”, str. 78, opr., cena 19 zł.

„Dzieci leśne”, E. Czaruszyn — na podstawie oryginału rosyjskiego opracowała Wanda Grodzicka, ilustracje autora, Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej „Nasza Księgarnia”, cena 6 zł.

„Na wyspach Bergamutach”, Jan Brzechwa, ilustracje Wojciecha Zamecznika, Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej „Nasza Księgarnia”, 35 str. opr., cena 16 zł.

Elbing (Elbląg) z wszystkimi miastami i grodami. Uczynili to samo biskupi, prałaci, mnisi i mniszki i wszyscy ludzie, uznając króla za swego pana. Część uciekła do ksiąząt i panów w Niemczech i skarżyła się na wielką żałość i cierpienie, które dotknęło Zakon. I nikt nie chciał Chrześcijaństwu (Zakonowi) przyjść z pomocą”.

Znamienny jest ten ustęp ostatni, w którym kronikarze utożsamiają krzyżactwo z chrześcijaństwem, przeciwstawiając je w ten sposób Polsce, którą — jak wiemy — Krzyżacy rekomendowali zawsze w Rzymie jako kraj na wpół pogański.

Uderza dalej w kronice rozgoryczenie na stanowisko ludności Pomorza, która „odwróciła się od Zakonu”. Jest to najlepsze świadectwo brutalnych, ciężkich rządów krzyżackich, kiedy nawet „biskupi, prałaci, mnisi i mniszki” uznali w ciągu jednego miesiąca, że jest prawie natychmiast, Króla Jagiełłę za swego pana.

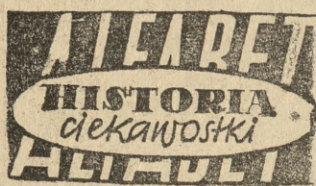
Franciszek Hryniewicz

Na plaży



Morze jest piękne. Piękne są także nasze plaże nad Bałtykiem. Chwilami tylko brzydą i tracą urok, gdy trzeba się przebrać a nie ma szalni, głód doskwiera i brak „jadłodajni”...

Fot. — T. Drankowski



Trzy są w naszym województwie POKRZYWNICE: jedna w powiecie wągrowieckim, druga pod Poznaniem i trzecia — niedaleko Dolska. Nazwa od pokrzywy albo od córek z nielegalnego związku małżeńskiego. POKRZYWNICA koło Dolska miała się w roku 1394 nazywać Koprzewnicą. Nie wiem, czy to „przejęzyczenie” zapisujące przed 6 wiekami, czy też błąd drukarski, czy — sprawa kopru, który też mógł być ojcem chrześnym tej znacznej wsi.

POLWICA pod Zaniemięszem istniała już w XIII wieku. Tu lata chłopięce spędził Ryszard Berwiński (ur. 1819) — najwybitniejszy poeta wielkopolski XIX wieku, autor „Księgi życia i śmierci” i „Studiów o gustach, czarach i zabobnach”. W roku 1855 przeniósł się do Konstantynopola, gdzie umarł w 1879 r.

POSADOWO w powiecie nowotomyskim przez 300 lat należało do rodziny Kurzbok Łąckich. Rodzina ta sławiła się jednym praszczurem który bił Turków pod Wiedniem. Park posadowski zakładał twórca ogrodu wersalskiego pod Paryżem Lenotre. Obecnie Posadowo chlubi się stadnią koni.

J. P.

Tylko dla kobiet!

Jedzie pani?

Jedzie Pani na wczasy? Proszę przyjąć wraz z życzeniami miłego wypoczynku kilka rad. Oto one. Co można przygotować do wyjazdu dziś nie odkładając na jutro.

Jeśli w pociągu uprzejmy towarzysz podróży pomoże Ci ulokować bagaż, podziękuj. Nie sądź jednak, że upoważnia Cię to do nadużywania grzeczności i powtarzania prób o zdejmowanie walizki, „bo zapomniałam”... „bo jeszcze chciałabym wyjechać”...

Nie lekaj się uchylonego, a nawet otwartego okna w wagonie. Jeśli Ci chłodno, narzuć płaszcz. Zawsze lepiej odychać świeżym powietrzem, niż duszonym.

Jeśli masz zamieszkać we wspólnym pokoju w domu wczasowym, sanatorium, czy pensjonacie — to oczywiście przy wstępnych formalnościach możesz sobie dobrać współlokatorów (byle w sposób taktowny). Później jednak nie grymasz, że sąsiadki są za stare, za młode, zbyt

powściągliwe, czy zbyt bezpośrednio. Ostatecznie na krótki czas przy dobrej woli można sobie ułożyć przyjemne wspólne stosunki.

Nie śmieć, nie brudź, nie zanieczyszczaj: pokoju, łazienki, sali jadalnej, ulicy, plaży, lasu. Nie rozrzucaj w pokoju swoich fufataczków, a już szczególnie używanej bielizny.

Nie zapraszaj do wspólnego pokoju gości, szczególnie wtedy, gdy Twoje współtowarzyski odpoczywają.

Jeśli spędzasz wakacje z

dziećmi, nie musztruj ich zbyt. Nie popisuj się też nimi.

Jeśli nie masz dzieci, nie wydziwiaj, że inni zabierają je na urlop, że młodzi obywatele biegają, grają w piłkę i kucanego berka. Nie żądaj dla nich zakazu wstępu do uzdrowiska i wyjątkowego wysyłania na kolonie. Dzieciom należą do czasu do czasu wakacje wspólnie z mamą.

Przy stole nie wygłaszaj opinii na temat niesmacznego posiłku, niestosownego nakrycia itp. Nie należy innych zniechęcać do jedzenia. Na pewno lepiej o sprostowanych niedociąganiach pomówić rzeczą z odpowiedzialną za nie osobą.

Nie rozwódź się nad swymi dolegliwościami zdrowotnymi, nad niestrawnością, nie opowiadaj o swych rozległych i wysokich koneksjach towarzyskich, nie krytykuj strojów bliźnich. Są bardziej interesujące tematy np. wycieczki, sporty, filmy, książki, doświadczenia zawodowe.

Przyjmuje Pani wczasowiczów, pracuje Pani w domu wczasowym, w sklepie uzdrowiskowym, w ośrodku sportowym, wynajmuje Pani pokój, stołuje gości?

Nie dziw się, że wczasowicz chce mieć czysty pokój, ciepłą wodę do mycia, nocną lampkę, czy żelazko, oraz smaczny posiłek bez zbędnego wyczekiwania.

Jeśli jakichś przyjętych na siebie zobowiązań z niezależnych od Ciebie przyczyn nie jesteś w stanie wykonać, zawniesz uprzedzić o tym, przeprosić i starać się zrekompenzować przykrość.

Pamiętaj, że wczasowicz wcale nie jest leniem, darmozjadem, natrętem. To człowiek pracy, któremu należy się beztrudny odpoczynek. W miarę i nawet ponad miarę możliwości trzeba mu iść na rękę.

Pamiętaj, że wczasowicz ma nie tylko obowiązek płacić, ale i prawo wymagać. Interesuj się, czy jest zadowolony z usług, które mu świadczysz.

Dotychczas była mowa głównie o tym czego czynić nie należy. Z kolei o tym, co — zarówno wczasowicz jak i przyjmujący go — czynić powinni. Zalecamy jak największą wzajemną uprzejmość, wyrozumiałość, uśmiechów, dobrego humoru i usposobienia, tak pogodnego, jak pogodnie powinno być lato.

Irena Frackowiakowa

Pojednanie przemysłu z radioizotopem

Najdoskonalsze narzędzia współczesnej techniki

W światowej walce konkurencyjnej o wyższą jakość artykułów przemysłowych i o niższą ich cenę izotopy promieniotwórcze odgrywają coraz wybitniejszą rolę. Trudno już sobie wyobrazić wiele gałęzi współczesnego przemysłu, a w szerszym pojęciu — techniki, bez istotnego współdziałania radioizotopów.

Mają one szeroki udział w defektoskopii, a więc w wykrywaniu ukrytych wad produkcyjnych, zaś oszczędności, uzyskane już z tego samego tytułu, idą rocznie w takich moceństwach przemysłowych, jak Związek Radziecki lub Stany Zjednoczone, w setki milionów.

Przyrządy radioizotopowe sygnalizują natychmiast najmniejsze usterek, niedostrzegalne przy stosowaniu klasycznych metod kontroli, i nie przerywają przy tym — co jest niesłychanie istotne — ciągłości procesu produkcyjnego. A więc umożliwiają równoległe i lepszą i większą produkcję.

METAL, ROPA I DNO MORSKIE

Radioizotopy badają, jak dotychczas najlepiej, dokładność wymiarów produkowanego artykułu, a dokładność ta sięga (nierzadko drobnych ułamków milimetra). Mogą one odegrać decydującą rolę geofizyczną przy określaniu miejsca pól naftowych i ich czystości; przy ustalaniu gęstości i składu ropy, toczony już w rurociągach; przy precy-

zowaniu ruchu piasków morskich, zamulających porty; przy badaniu wilgotności różnych ciał — od murów po wełnę; przy kontroli wytrzymałości konstrukcji betonowych i innych. A każdy z tych przypadków daje niewymierne wręcz oszczędności i gwarancję dokładniejszej pracy.

Nie dziw więc, że radioizotopy toczą sobie powoli, ale systematycznie drogę również w polskiej technice. To nie jest już tylko grupa naukowców zapaleńców, tkwiących w tajemnicach niewidocznych izotopów. Zaczynają one, równie powoli, ale i równie stopniowo, interesować nasz przemysł.

Słowem, radioizotopy, nie przestając być ani na chwilę zagadnieniem wielkiej nauki, stają się praktycznym narzędziem w walce o doskonałą technikę.

Pozostawmy na uboczu niemiernie olbrzymią dziedzinę stosowania izotopów w medycynie, rolnictwie i biologii.

Współczesna siła państw tkwi w ich przemyśle, więc na tę dziedzinę życia gospodarczego należy zwrócić szczególną uwagę. Fakt ten doceniają nasze władze państwowe, starając się stworzyć najbardziej pomyslnie warunki trwałej współpracy izotopowej pomiędzy nauką a techniką.

PIERWSZE MIŁOWE KROKI

Idziemy szerokim frontem prac na tym polu — oto najbardziej lapidarne stwierdzenie faktu.

Niecałe dwa lata temu na jednej z konferencji izotopowych mówiono o tym, co zamierzamy zrobić. Zeszłotygodniowe pierwsze w kraju sympozjum, poświęcone stosowaniu radioizotopów w technice, pokazało w dziesiątkach referatów, czego już potrafiliśmy dokonać. Budujemy aparaty jądrowe, przechodząc od prototypów do pierwszej seryjnej produkcji. Najbardziej wartościowe przyrządy znalazły się wśród eksponatów na Targach Poznańskich. Mamy już nabywców za granicą, nie tylko na poszczególne przyrządy, lecz — po raz pierwszy — na pełne wyposażenie laboratoriów badawczych. A przede wszystkim coraz śmielej zaczyna się rozglądać za tą aparaturą nasz przemysł.

Nie idzie to ani prędko, ani łatwo.

CZASEM TRZEBA UKRADKIEM

Dyrekcje i inżynierowie wielu zakładów przemysłowych wolały jeszcze klasyczne metody kontroli procesów produkcyjnych i trafia się, że wprowadza się tu i ówdzie metody izotopowe ukradkiem, bez wiedzy kierownictwa zakładów, aby następnie wykazać — dosłownie „czarno na białym” — płynące z tych metod korzyści.

Ale są wielkie przedsięwzięcia, w których nie obejść się już bez pomocy radioizotopów. Przykładem niech będzie choćby zakładany w Polsce międzynarodowy

rurociąg naftowy. Szczelność rur stalowych zostanie zbadana radioizotopami. Okazał też one w najbliższych latach nieocenioną pomoc w walce naszych portów morskich z najgorszym wrogiem, jakim jest ich zamulanie.

W takich przypadkach nie da się oszczędności przeliczyć ściśle na złotówki, lecz można będzie mówić spokojnie o zyskach, idących — w dziesiątki milionów!

KONIECZNOŚĆ

W takich warunkach wzrasta nader szybko zapotrzebowanie przemysłu na aparaturę jądrową, a zakładów, które je wytwarzają — na izotopy promieniotwórcze. Nasz jedyny reaktor doświadczalny „Ewa” stoi przed nowymi zadaniami zwiększenia swych zdolności produkcyjnych. Nieuchronny jednak deficyt izotopowy będziemy pokrywać importem i na ten cel są dewizy. Mając zaś zabezpieczone dostawy „surowca”, uważa najbliższych lat zostanie skoncentrowana na zbliżeniu nauki do techniki.

Uczni — teoretycy i konstruktorzy — mają dużą inwencję.

Rzecz teraz w tym, aby odbiorcy w przemyśle wykazali więcej inicjatywy. Aby radioizotop przestał być dla nich pojęciem z czarnej magii, a stał się koniecznością dnia!

Antoni Pawlikiewicz

Zapraszamy!

Skorzystajcie!

Szcześliwcy drugiego etapu

Trzecie zadanie konkursowe

Dzisiaj zamieszczamy trzecie zadanie konkursu „Głosu Wielkopolskiego” i Powszechnej Kasy Oszczędności pod hasłem: „Uczmy się oszczędzać”. Przypominamy, iż uczestnicy każdego zadania konkursowego mogą wygrać jedną z pięciu wartościowych nagród, a niezależnie od tego w s y s t k i e kuponu wezmą udział w losowaniu głównym, które odbędzie się po wydrukowaniu ostatniego zadania konkursowego.

Każdy, kto chce wziąć udział w rozwiązywaniu dzisiejszego zadania, musi spełnić trzy następujące warunki:

- 1) dokładnie przeczytać felieton konkursowy, przeliczyć, ile razy użyto w nim sformułowań: PKO lub Powszechna Kasa Oszczędności i liczbę tych określeń wpisać do kuponu;
- 2) wpłacić na nowo założoną lub już posiadaną książeczkę PKO sumę 100 (słownie: złotych sto) i przechować tę sumę na książeczce przez okres co najmniej 30 dni, licząc od dnia wpłaty;
- 3) wypełnić kupon z podaniem symbolu i numeru pośiadanej książeczki oszczędnościowej PKO.

Rozwiązanie dzisiejszego — trzeciego zadania należy nadesłać wraz z kuponem do wtorku, 12 lipca br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, Grunwaldzka 19, pok. 62. Na kopercie prosimy umieścić napis: „Konkurs — uczmy się oszczędzać!” Kuponu można też składać (także do 12 lipca br.) w oddziałach PKO: Poznań, Kalisz, Konin, Krotoszyn, Gniezno, Ostrów, Piła, Leszno, Kościan i Jarocin.

NIEZBĘDNY WARUNEK

Zwracamy uwagę, że w losowaniu nagród dzisiejszego, trzeciego zadania, wezmą udział tylko ci uczestnicy, którzy przesyła poprawne rozwiązanie zadania konkursowego i wpłacają na książeczkę PKO 100 zł (od jednego kuponu), między 3 a 12 lipca br. Wpłaty nie można dokonywać po przesłaniu kuponu do redakcji lub złożeniu w oddziałach PKO. Oznacza to, że wszyscy, którzy brali udział w rozwiązywaniu pierwszego i drugiego zadania, mogą brać udział w następnych etapach konkursu, pod warunkiem wpłacenia na książeczkę PKO nowej sumy.

Każdy Czytelnik „Głosu” może przesyłać nieograniczoną ilość kuponów (mogą to być także kupony, wykonane samodzielnie, a więc nieoryginalne, wg. wzoru, zamieszczonego w dzisiejszym „Głosie”), jednak na każdy kupon należy wpłacić 100 zł. Całą sumę (np.: 300 lub 1.000 zł) można wpłacić na jedną książeczkę PKO. Może to być jednak — tylko książeczka zwykła, obiegowa lub premiowana nagrodami pieniężnymi. Przy dokonywaniu wpłaty nie po-

trzeba informować urzędnika PKO, iż jest to wpłata konkursowa.

Wyniki dzisiejszego zadania z rozwiązaniem i podaniem zwycięzców losowania oraz czwarte i ostatnie zadanie konkursowe opublikujemy w niedzielnym „Głosie” z 17 lipca br.

Zapraszamy! Prócz korzyści płynących z oszczędzania — cenne nagrody. Spróbujcie!

NAGRODY GŁÓWNEJ LOSOWANIA

1. lodówka ZMW,
2. rower z motorkiem „Gnom”,
3. namiot dwuosobowy,
4. aparat fotograficzny „Fenix”,
5. radioaparat „Szarotka” z futerałem,
6. zegarek na rękę „Pobieda”.

7. zegarek na rękę „Pobieda”,
- 8—10. walizki turystyczne,
- 11—15. teczki skórzane (aktywki),
- 16—20. piaszce igelitowe.

NAGRODY DLA UCZESTNIKÓW DZISIEJSZEGO, TRZECIEGO ZADANIA

1. rower turystyczny,
- 2—5. krzesła turystyczne.

ROZWIĄZANIE DRUGIEGO ZADANIA WINNO BRZMIEĆ: 7

NAGRODY WYLOSOWALI:

1. Jan Całka — Poznań, ul. Kosińskiego nr 7 m. 30 — aparat fotograficzny „Pentona”;
2. Władysław Kranz — Rogoźno, ul. Kościelna nr 11 — pled;
3. Jan Jakubczyk — Piła, ul. Połabska nr 89 — pled;
4. Stanisław Kalicki — Poznań, pl. Młodej Gwardii nr 1a m. 68 — pled;
5. Eleonora Lerczakowa — Poznań — Winogrody, ul. Warzywna nr 7 m. 2a — pled.

Nagrody odebrać można w PKO przy pl. Wolności nr 3 — II piętro, pok. 15 w godzinach od 9—14 do dnia 15 lipca br. Zamiejscowym nagrody zostaną wysłane pocztą. (i)

Felieton konkursowy

Urlopowe marzenia

Wyjeżdżamy na wczasy, wakacje campingowe, wędrowkę turystyczną, na wieś do krewnych... Zabieramy z sobą niezbędny sprzęt, odzież, żywność i — rzecz jasna — większą lub mniejszą sumę pieniędzy. Wiadomo, urlop pociąga za sobą wydatki. Chcielibyśmy dziś pare uwag poświęcić „zaobopiecznieniu finansowemu” w urlopie. Przedtem jednak mała dygresja.

Jeden z naszych redakcyjnych kolegów wybrał się w ubiegłym roku na spływ kajakowy. Bardzo przyjemna impreza! Podczas ładowania kajaka, wózek rzucony przez współtowarzysza wodnej wędrowki wpadł do wody, po sześciu dniach — żegnaj! Mniejsza o drobniaki toaletowe i kilka koszul, ale w worku był też portfel z półtora tysiącem złotych żywej gotówki i książeczką PKO. Wyobraźcie sobie sytuację naszego kolegi. Półtora tysiąca diabli wzięli, a książeczka... Książeczka Powszechnej Kasy Oszczędności też przepadła. Ale nie przepadły pieniądze, które się na niej znajdowały, bo po powrocie do Poznania PKO wystawiła nową książeczkę z wkładem równym tej „zatopionej”. Od tej pory nasz kolega stał się wielkim szermierzem przechowywania

pieniędzy na książeczkę PKO i na każdym kroku zachęca wszystkich do pójścia w jego ślady.

Trudno nie przyznać mu racji. Gotówkę można zgubić i stracić bezpowrotnie. Książeczkę PKO też można zgubić, ale nigdy nie straci się pieniędzy na niej złożonych. Jest jeszcze inna, bardzo ładna, strona tego medalu: pieniądz noszony w portfelu łatwiej się wydadzie.

Rzekło się wyżej, że każdy urlop pociąga za sobą wydatki. Dla wielu z nas te wydatki są tak duże, iż powodują długotrwałe zachowanie budżetu domowego. Jak tego uniknąć? Oczywiście, nie damy tu jakiegokolwiek radykalnej recepty w rodzaju „stoliczku, nakryj się”, ale systematyczne odkładanie w ciągu całego roku na książeczkę PKO sprawia, że zachowanie budżetu nie będzie tak silne. Powszechna Kasa Oszczędności wprowadziła nawet specjalne książeczki wczasowo-turystyczne, premiowane, wczasami w pensjonatach „Orbisu”, a nawet atrakcyjnymi wyścigami zagranicznymi. Przy tym — w razie przewidzianych wydatków oszczędzającego — zawsze można wkład wycofać i przeznaczyć go na kupno — dajmy na to — pralki, roweru czy jakiegokolwiek niezbędnego mebla.

A ileż radości daje urlop spędzony na motocyklowej lub samochodowej wędrowce po kraju! Nie trzeba tu chyba pisać, że motocykl, czy samochód, można wygrać na specjalną książeczkę PKO, bo w samym tylko województwie poznańskim około 100 osób wygrało już samochody i 170 — motocykle. Czy warto więc oszczędzać? Na pewno tak. I na pewno książeczka oszczędnościowa PKO ułatwi nam zrealizować urlopowe marzenia. (km)

KUPON

Konkursu „Uczmy się oszczędzać” z dnia 3 lipca 1960 r.

imię:
nazwisko:
adres:
symbol i numer książeczki PKO:

ROZWIĄZANIE

Ile razy w felietoniku konkursowym użyto określeń: PKO i Powszechna Kasa Oszczędności?

Pracownicy poszukiwani

Kopalnia „Dymitrow” przyjmuje do pracy dołowej w kopalni mężczyzn w wieku od 18-ty do 35 lat na pracowników niekwalifikowanych, jak i górników kwalifikowanych. Przy zgłoszeniu się do pracy należy przedłożyć:

- 1) dowód osobisty z wymeldowaniem okresowym z miejsca zamieszkania;
- 2) książeczkę wojskową względnie zaświadczenie z rejestracji wojskowej z wymeldowaniem z miejsca zamieszkania;
- 3) zwolnienie z ostatniego miejsca pracy względnie zaświadczenie Rady Narodowej niepracowania zarobkowo.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej. Pracownicy zamiejscowi podejmujący pracę otrzymują:

- 1) zakwaterowanie w Domu Górnika;
- 2) Dobre i smaczne wyżywienie we własnej stołówce, barze mlecznym i kioskach. Ponadto pracownicy podejmujący po raz pierwszy pracę w górnictwie otrzymują:
 - a) ubranie i buty robocze na własność, przy czym koszt ich umorzony zostanie po 5 miesiącach nienagannej pracy;
 - b) kredytowe wyżywienie w I miesiącu;
 - c) premię za nienaganną pracę:
 - zł 400,— po 6 miesiącach,
 - zł 800,— po roku nienagannej pracy,
 - zł 200,— dodatku stabilizacyjnego miesięcznie przez przeciąg jednego roku,
 - d) premie z Karty Górnika po przepracowaniu roku.

Pracownicy powyżej 25-ciu lat i żonaci mogą otrzymać mieszkanie po pewnym czasie pracy z Zakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej, zapisując się na członka Spółdzielni przy przyjęciu. Piaca w/g obowiązującego w przemyśle węglowym układu zbiorowego kształtuje się następująco:

dla pracowników niekwalifikowanych pod ziemią od 1800 zł miesięcznie,

dla pracowników zatrudnionych w przodkach węglowych od 3000 zł miesięcznie.

Kopalnia „Dymitrow” jest położona w parku miejskim, gdzie znajdują się baseny pływackie letnie, basen kryty oraz stadion piłkarski klubu sportowego „Czarni” przy kopalni „Dymitrow” z sekcją „Rugby” na czele. Każdy z Domów Górnika zaopatrzony jest w telewizor a Dom Kultury położony w pobliżu posiada 18 sekcji artystyczno-rozrywkowych, kulturalno-oświatowych i sportowych. Przyjęcia do pracy załatwia Dział Zatrudnienia kop. „Dymitrow” Bytom, ul. Łużycka 7, tel. 33-51, wewn. 372 i 689. K4478

Praca

Pomoc domowa potrzebna ze spaniem i całkowitym utrzymaniem warunków dobre. Poznań, Garbary 65 m. 2. 4386g

Krawcowa bieliźniarka potrzebna Pracownia Bielizny. Poznań, Lampego 13 m. 4. 4534g

Maszynista ze znajomością języka niemieckiego potrzebna zaraz. Oferty z referencjami Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4692.

Potrzebny samotny do koi i prac w rolnictwie z utrzymaniem zaraz. Kaczmarek Luboń k/Poznań. Ogrodnictwo, Dworcowa 17. 4715g

Inżynier mechanik, elektryk, chemik ze znajomością języka niemieckiego w słowie i piśmie do pracy w biurze potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4728g.

Ucznia przyjmie w naukę do warsztatu elektromechanicznego, telefon 619-283. 4743g

Opiekunka na okres wakacji do 2-letniego dziecka potrzebna. Poznań-Jeżyce, Szpitalna blok 12 m. 17, od godz. 17. 4750g

Pracujące małżeństwo poszukuje gosposi od 1. 8. Zgłoszenia do 13. 7. Winiogrody 145 m. 4. 4754g

Pomoc dochodząca na 7 godzin dziennie do dziecka potrzebna. Józef Kozłowski, Głogowska 28 m. 53. 4763g

Nauka

Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 3752g

Kto udzieli pomocy w matematyce i geometrii z zakresu kl. VI. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4458g.

Kupno

Pianino, stan obojętny, spiesznie kupię. Ratajczaka 28 m. 86, wejście V. 4681g

✠
Dnia 2. VII. 1960 r. zmarł po tragicznym wypadku nasz drogi nauczyciel, śp.
Zygmunt Idziak
kierownik szkoły Mościewo
Pogrzeb odbędzie się we wtorek 5. bm. o godzinie 11.00 ze szkoły w Mościewie.
Komitet Rodzicielski — Działka szkolna
W dniu pogrzebu o godz. 10.00 podwoje będą na stacji kol. Lubosz z poc. poznańskiego i międzychodzkiego.
4631g

TECHNIKUM BUDOWLANE
w Poznaniu, ul. Rybaki 17
przyjmuje zgłoszenia do szkoły:

- 1) uczniów z ukończoną klasą VII;
- 2) uczniów z ukończoną klasą IX (4-letnie technikum z wydziałami budowlanym i instalacyjnym);
- 3) uczniów na wydział dla pracujących (kurs 5-letni — warunek ukończenia VII klas, 16 lat życia i praca w zawodzie).

Pracownicy zaawansowani w nauce i pracy zawodowej mogą ubiegać się o przyjęcie do klasy II—IV. Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły.
Dyrekcja K452

Mężczyzn na stanowiska strażników na terenie m. Poznania przyjmie zaraz **Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów”** w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste przyjmują w Poznaniu: Oddział Terenowy nr 1, ul. Szamarzewskiego 8, Oddział Terenowy nr 2, ul. Chełmońskiego 21, Oddział Terenowy nr 3, ul. Konfederacka, barak nr 2, Oddział Terenowy Poznań-Powiat, ul. Konfederacka, barak 2. Reflektujemy również na pewną ilość rencistów, których zatrudnienie na pół etacie nie pozbawia prawa do renty. Po okresie próbnym strażnicy otrzymują umundurowanie i odzież ochronną.
K4157

Sprzedawców branży mięsno-wędliniarskiej lub spożywczej przyjmie **Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem** w Poznaniu. Osobiste zgłoszenia przyjmuje w godz. od 8-iej do 15-tej Sekcja Kadry i Szkolenia Zawodowego, ul. Czerwonej Armii 45, II piętro, tel. 528-71. K4560

Techników budowlanych z praktyką w budownictwie — prefabrykacja, przyjmą zaraz **Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów „Pozbet”** w Poznaniu, ul. Dziekańska k/Katedry. K4566

Inspektora organizacji produkcji wielobranżowej, dla pracy częściowo w terenie, z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym względnie ekonomicznym i dłuższą praktyką zawodową oraz instruktora księgowości przemysłowej zatrudni zaraz **Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów, Poznań, Stary Rynek 73/74.** K4606

Sprzedam samochód osobowy „Fiat 1100” oraz maszynę do szycia. Poznań, Promienista 80 m. 2. 4513g

Sprzedam motocykl „WFM”. Bliższe wiadomości: Poznań, Szamarzewskiego 17. 4539g

Telewizor „Favorit” sprzedam. Chociszewskiego 24a m. 4, tel. 656-12. 4555g

Sprzedam samochód „Moskwicz” typ 407 po dotarciu. Poznań, Nad Wierzbakiem 5. 4603g

Sprzedam kabriolet Opel Olympia na chodzie, tel. 82-11, wewn. 513, postój parking, Aleje Marcinkowskiego. 4632g

Bufet kuchenny sprzedam. Malinowska, Szczecińska 5 m. 4, godz. 10—12 17—19. 4651g

Samochód P70 Combi osobowo-bagazowy 1953 r. idealny dla warsztatów i wsi sprzedam. Informacje „Autoservice”, Poznań, Al. Wielkopolska. 4641g

Dwóch młodych inżynierów poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4426g.

Dwóch studentów poszukuje zaraz pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4791g.

Zamienię 2-pokojowe z kuchnią, łazienką na pokój z kuchnią. Ślusarska 13 m. 6. 4474g

Zamienię 2 pokoje kuchnia w nowych blokach dzielnicy Jeżyce samodzielnie II piętro na podobne lub 3 pokoje do II piętra, samodzielnie okoliczności Stary Rynek lub Armii Czerwonej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4608g.

Kupię pokój lub 2 pokoje z kuchnią wydzielone. Szczegółowe oferty kierować Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4766g.

Pokój z kuchnią w rejonie wyłączonej od stacji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4680g.

Kupię pokój lub 2 pokoje z kuchnią wydzielone. Szczegółowe oferty kierować Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4766g.

Strojenia, naprawy, modernizacje, poltrowanie fortepianów wykonuje Drygas. Poznań, Chudoby 15, tel. 99-79. 4760g

✠
Dnia 1 lipca 1960 r. zmarła po bardzo długich cierpieniach moja żona i nasza ukochana matka przeżywszy lat 46, śp.
Zofia Wróbel
z domu GRZMIELEWSKA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 5 bm. o godz. 12.00 z kaplicy cmentarza regionalnego na Główny.
W smutku pogrążeni
MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINA
Poznań, Śródka 1 m. 8. 4827g

